

Optymistyczna ocena przemysłowców skandynawskich

POLSKA JEST DOSKONAŁYM partnerem handlowym Szwecji

Węgiel i żywność za maszyny i surowce

SZTOKHOLM — Stosunki polsko-szwedzkie rozwijają się pomyślnie. Niedawno w Warszawie podpisano układ handlowy, który przewiduje zwiększenie wymiany towarowej między obu krajami. Ponad 4 miliony ton węgla polskiego i znaczne dostawy żywności otrzymała Szwecja w ciągu roku bież. W zamian dostawami od naszego sąsiada są Baltyki maszyn, urządzenia fabryczne i sprzęt techniczny.

Gospodarki Polski i Szwecji dopełniają się wzajemnie, a więc istnieją wszystkie dane ku temu, by stosunki między obu krajami ulegały dalszemu zacieśnianiu.

Architekt Sven Wallander, który bawił ostatnio w imieniu szwedzkiej firmy budowlanej HSB w Polsce, oświadczył dziennikowi „Morgen Tidningen”, iż HSB otrzymało z polskiego Min. Odbudowy zamówienie na projekty maszyn i urządzeń fabrycznych. Wallander uważa, iż Polska jest doskonałym partnerem handlowym dla Szwecji, albowiem może dostarczyć szereg ważnych surowców a w pierwszym rzędzie węgla w zamian za szwedzkie maszyny i sprzęt techniczny.

Pożyczka, jakiej Polsce udzieliła swego czasu Szwecja, była świetną inwestycją. Pieniądże zostały już w znacznej mierze spłacone a popularność Szwecji jest w Polsce poważnie

Największe wrażenie na Wallanderze zrobiło nieznanne gdzie indziej tempo odbudowy naszego kraju.

Szef szwedzkiej delegacji han-

Co robi komisja ONZ w Indonezji?

NOWY JORK (PAP). Na ostatnim posiedzeniu rady bezpieczeństwa poruszono sprawę działalności komisji medycynej ONZ w Indonezji. Delegat chiński Cziang Tin-Fu przypomniał, że dwa miesiące temu rada bezpieczeństwa poleciła tej komisji, jak najczystsze przysyłanie sprawozdań o sytuacji w Indonezji, jednakże polecenie to nie jest wykonywane. Przedstawiciel Chin złożył wobec tego wniosek, ażeby przewodniczący rady bezpieczeństwa zajął się od komisji, znajdujących się w Indonezji, złożenia sprawozdania z dotychczasowych prac. Wniosek przyjęto.

dlowej, która zawarła ostatnio układ handlowy z Polską, min. Modig, udzielił dziennikowi „Svenska Dagbladet” wywiadu, w któ-

rym podkreślił, że ze strony polskiej wykazano zainteresowanie dla stosunków handlowych ze Szwecją. Zaznaczył on, że odbudo-

wa postępuje w Polsce pełną parą, a w szczególności zaimponował mu rozwój produkcji węglowej.

Zb'żata se walkę dni Wystawy we Wrocławiu

Apel premiera Cyrankiewicza

do ministerstw o pomoc przy urządzeniu wystawy

WARSZAWA (PAP). Wyznaczona na lato — wrzesień br. Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu budzi ogólne zainteresowanie nie tylko rozmachem, z jakim przystąpiono do jej realizacji, ale i z uwagi na specjalne znaczenie, jakie wystawa ta mieć będzie w życiu politycznym i gospodarczym kraju.

Wobec niedalekiego terminu otwarcia wystawy we Wrocławiu, konieczna jest jak najcięższa współpraca wszystkich czynników, które mogą się przyczynić do jak najlepszego przygotowania w terminie Wystawy Ziem Odzyskanych.

W tym celu wydał premier Cyrankiewicz specjalne zarządzenie, apelujące do ministerstw, centralnych organizacji społecznych, kulturalnych i gospodarczych o jak najpilniejszą pomoc przy organizacji wystawy. Jednocześnie

premier zwraca uwagę na możliwość ogólnopolskim. Przeznaczona na wości wykorzystania Wrocławia ten cel Hala Ludowa mogąca w okresie wystawy na kongresy, pomieścić 40 tysięcy ludzi, spró- zjazdy i imprezy o charakterze sta temu całkowicie.

Smierć w przesyłce pocztowej dla kapitana brytyjskiego

LONDYN. W miejscowości Wolverhampton został zabity podczas otwierania przesyłki pocztowej 26-letni Rex Farran. Był on bratem kapitana Roy Farrana, uwięzionego przez sąd wojskowy w Palestynie z zarzutów zamordowania młodego Żyda.

zono mu śmiercią. Prawdopodobnie zamachu dokonali terroryści żydowscy, uważający, że Farran był sprawcą zamordowania Żyda.

W najnowocześniejszej Fabryce Superfostalu
Marii Horodyskiej
WARSZAWA, SEP. 3

Co dzień niesie

Obowiązek każdego z nas

„Każdy, kto ukończył szkołę powszechną, średnią czy wyższą, ma obowiązek wziąć udział w akcji zwalczania analfabetyzmu”. Takie hasło musi być racjonalne i — realizowane, ponieważ analfabetyzm w Polsce przedstawia bardzo poważne niebezpieczeństwo i stać się może pro stemu klęską społeczną.

W Polsce przedwzrostowej, według danych statystycznych z 1939 r., było 23,1 proc. analfabetów. Co czwarty obywatel nie umiał czytać i pisać. A równocześnie ówiono tak wiele o „mo carstwowości” Polski!

Czyż trzeba tłumaczyć, jak wielką krzywdą społeczną jest analfabetyzm! Przede wszystkim pozbawia on człowieka możliwości korzystania z bogactw kulturalnych, hamuje jego rozwój duchowy, rzuca go w otchłan ciemnoty i zacofania. Tym samym opóźnia postęp całego narodu.

Dziś w Polsce jest znacznie mniej analfabetów, niż w okresie „sanacji”, ale — jak stwierdził w swym przemówieniu min. Skrzyszewski — mamy ich jeszcze ok. miliona.

Trzeba wyrwać tych ludzi z obecnej ciemnoty.

Rada Ministrów, uchwalając przeprowadzenie tegorocznego „Święta Oświaty” w dniach 2-4 maja, powołała Radę Społeczną walki z analfabetyzmem.

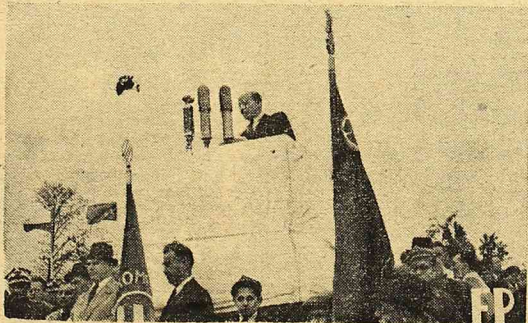
Rada zwróciła się do społeczeństwa o współdziałanie i pomoc.

Dlatego każdy, kto dostąpił szczęścia ukończenia szkoły, powinien oświecić chociaż jednego ze swych ciemnych braci.

Przy inspektoratach szkolnych powstały specjalne komórki, które ułatwiają spełnienie tego ważnego obowiązku społecznego.

(w)

W dniu Święta Pracy



Wicepremier Gomułka przemawia w czasie uroczystości 1-majowych w Warszawie



Las sztandarów w czasie uroczystości 1-majowych w Warszawie



Premier Cyrankiewicz i członkowie Rządu w pochodzie pierwszomajowym



Górnicy, którzy brali udział w de filadzie pierwszomajowej we Wrocławiu

Problemu dnia

Dziesięć milionów rak

Wielkie obchody pierwszomajowe na Ziemiach Zachodnich były nie tylko manifestacją mi na cześć Święta Pracy...

Polonez pochody pierwszomajowe na ulicach miast i miasteczek z Kiem Zachodnich były mobilizacją sił żywołu polskiego na tym terenie...

Na Ziemiach Zachodnich jest nas już 5 milionów. Pięć milionów ludzi dla narodu, który liczy w całości 22 miliony...

We wszystkich przemówieniach pierwszomajowych na tym terenie padały słowa o naszej niezłomnej woli utrzymania tych ziem na zawsze przy Polsce...

Jeśli bowiem w sercu Europy dziesięć milionów rak pracuje dla jej bogactwa i pokoju, jest dziesięć milionów rak wdziera śmiertelnie i niszczeni w wielki, żywny szmat ziemi...

W czasie wojny mówiliśmy, że czas pracuje przeciw Niemcom. Tak było istotnie, gdyż każdy rok był pomnożeniem sił aliantów...

Teraz możemy również z pełną szczerzącością mówić, że czas pracuje dla nas. Każdy rok pokonuje na Ziemiach Zachodnich pomoczą bowiem nasze siły...

Święta pierwszomajowe, jak milowe słupy, są dniami dumne go bilansu naszej pracy, która tutaj jest najsłabszą i najniebezpieczniejszą walką o pokój (leg)

Polacy z Ameryki

gośćmi premiera Cyrankiewicza

Polonia amerykańska nie popiera programu reakcji

WARSZAWA (PAP). Bawiąca w stolicy 50-osobowa wycieczka Polaków z USA i Kanady...

Po przywitaniu premier w serdecznych słowach przemówił do zgrupowanych. Na wstępie powitał on wycieczkę...

jej uczestnicy po zwiedzeniu kraju przekonają się nauce jak straszną wojnę przetrzała Polska.

Premier zaznaczył, że naród polski odwołuje swoje miasto w dążeniu do dobrobytu i dla umocnienia swej niepodległości.

Naród polski nie chce wojny - stwierdził mówca - natomiast chce budować swoje lepsze jutro w spokoju.

„Witam was - kończy premier - nie jako gości lecz jako współgospodarzy tej ziemi. Czujcie się jak u siebie w domu. Zobaczącie się gospodarzami, a potem powiedźcie Polonii amerykańskiej, jak żyje i pracuje w wolności, jak maszeruje ku lepszej przyszłości, naród polski - wasz naród”.

W odpowiedzi preza Polonii w Detroit, Niemyski złożył serdeczne życzenia premierowi. „Cieszymy się wraz z całym narodem polskim, widzimy zdołoczeni w dziedzinie kultury i gospodarczej”.

Na zakończenie wizyty, premier prosił uczestników wycieczki na lampkę wina.

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy wycieczki złożyli przedstawicielowi PAP oświadczenie, w którym stwierdzili, że przyjechali do Polski aby zapoznać się z osiągnięciami w odbudowie kraju...

Z inicyatywy Wielkiej Brytanii

Tajna konferencja państw marszallowskich

dla przeciwstawienia się reszcie Europy

GENEWA (API). Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że w przedmiedniu trzeciej sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ...

tajna konferencja, pragnęli stworzyć zjednoczony blok 16 marszallizowanych krajów celem przeciwstawienia go reszcie członków europejskiej Komisji Gospodarczej i narzucenia decyzji, odpowiadających zwolennikom planu Marshalla.

Zorganizowanie tego rodzaju wstępnej tajnej konferencji jest nie wątpliwie nową próbą pewnych państw wykorzystywania instytucji ONZ dla swych własnych egoistycznych celów.

Kola prasowe wyrażają przekonanie, iż Brytyjczyce zwolujące te

Popłoch w Atenach

RZYM (PAP). Radio Wolnej Grecji, donosząc, że mimo sprawnie dliwości rządu ateńskiego Ladasa...

zbrodnicego przedstawiciela faszyzmu greckiego wywołala pani krę wśród wladców ateńskich, a przez lud grecki przyjęta została z entuzjazmem.

Kola faszyzmu zdają sobie sprawę, że wraz z ukaraniem Ladasa, wybila godzina walki wolnościowej w stolicy i w innych miastach greckich.

Jak podkreśla ókólnik biura politycznego greckiej partii komunistycznej, od tej chwili walka w miastach będzie prowadzona za pomocą wszelkich możliwych środków.

Nowy poseł Polski

przybył do Sztokholmu

SZTOKHOLM (PAP). Do Sztokholmu przybył nowy poseł R. P. Czesław Bobrowski. Na dworcu powitał go imieniem szwedzkiego M. S. Z. bar. Rappe oraz delegat Polonii sztokholmskiej Min. Bobrowski przyjął...

Min. Bobrowski wyraził optymizm odnośnie przyszłości polsko-szwedzkich stosunków handlowych, albowiem struktura gospodarcza obu krajów wzajemnie się uzupełnia.

Przyjaciółka - osiągnął już nakład 435.000 egzemplarzy. Numer ten przynosi między innymi wykrótki z biografii i spódnicę oraz powieść Marii Maliszewskiej „Dwie Miłości” K-2360. Cena zł 10.-

Niemieccy przemysłowcy rządzą w Bizonii - Stinnes generalnym dyrektorem kopalń węgla. BERLIN (API) - Korespondent API donosi z Berlina: Uwolniony przez sąd niemiecki w Duesseldorfie (strefa brytyjska) od zarzutów współpracy z Hitlerem, niemiecki magnat przemysłowy, Hugo Stinnes-junior, objął na funkcję generalnego dyrektora kopalń węgla w Bizonii na miejsce dotychczasowego dyrektora Kostą. Decyzja ta oznacza, iż jeden z

Prenumerata „SŁOWA POLSKIEGO” wynosi; z odbiorem na miejscu zł 100 mies. z przesyłką pocztową zł 120 „ z odnośnieniem do domu zł 150 „ Wpłaty do PKO Wrocław Nr VIII-1362 Administracja »SŁOWA POLSKIEGO«

Pietraszewski zwycięzca 3-go etapu

w wyścigu Warszawa-Praga Tysięczne tłumy na trasie Wrocław - Jelenia Góra (Od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego“)

O godz 12.30 pożegnaliśmy Wrocław. Kolarze wyruszają w zwartej grupie, by dopiero na 16-ym kilometrze, korzystając z rozkopanej drogi, zainicjować ucieczkę. Robią to Jugosłowianie i Cześć. Ale Polacy, którzy dali sobie słowo, że na tym etapie nie dadzą się już wyminąć, dochodzą do czoła i na finiszu lotnym w Swidnicy 1-szy jest Pietraszewski przed Solmanem z Jugosławii oraz Czymem - Polska. O godzinie 14.25 kolarze mijają Swidnicę, która jest oddalona o 78 km od Jeleniej Góry.

„Zapłon”. Wyjeżdżamy naprzód, by zobaczyć jak pięknie ustawiła się młodzież szkolna oraz publiczność w Jeleniej Górze na ulicach, którymi wiedzie trasa rajdu. Z nami jedzie sędzia główny Golebiowski.

Słyszemy okrzyki wielotysięcznych tłumów. W rękach chorągiewki narodów, biorących udział w wyścigu.

Boisko przy ul. Złotniczej jest wypełnione do ostatniego miejsca. Wysocko państw tłumami łopocą sztandary powstań, których zawodnicy dzisiaj w szlachetnym wyścigu dają z siebie maksimum wysiłku, by zadokonać światu, że po wojnie sport kwitnie i krzewi współpracę narodów.

Jestemy na mecie. Czekają tutaj na zawodników z kwiatami przedstawiciele władz oraz delegaci organizacji społecznych i młodzieżowych. Wojsko niemuje porządku.

Już z daleka sygnalizują zbliżanie się zawodników. Na trybunie jeden wielki krzyk: Polak!!!

Jako pierwszy wpada na metę Pietraszewski - Polska Nr 17. Następnie za nim Czech - Cibula i w ślad za nimi jako 3-el Jugosłowianin - Prosiniec. 4-ym jest Czech Loos, 5-ym Polak Napierała i 6-ym Węgiec Notas. Następnie wpadają na

metę dwaj Polacy: Siemiński i Motyka. Rozmawiamy z Pietraszewskim. Jest zadowolony, że przed samą granicą czeską włożył żółtą koszulkę lidera etapu. Przy okazji zapyta sportowcom, czytających „Słowo Polskie” kolarzkie pozdrowienia.

Węgiec Karol Notas mówi nam, że widział duza światła, lecz taków pieknie i miejscowości, jak na Dolnym Śląsku, nigdzie nie oglądał. Odgadną nam serdecznie ukłony od sportowców węgierskich i mówi, że przyszłowie: „Polak - Węgiec dwa bratanki” - jest obecnie urzędującym na zawse.

Tymczasem na boisku publiczność podzucha do góry Pietraszewskiego, ale już organizator miejscowy ob. Wilczyński nawołuje zawodników do wyjazdu na kwatery do Polskiej YMCA. Tam czeka na nich lekarz i masażysta oraz zastulony wyprychnek.

Do mikrofonu podchodzi redaktor czeskiego pisma „Rude Pravo” i dziękuje polskiej publiczności z Jeleniej Góry za serdeczne przyjęcie i należytą organizację finiszu 3-go etapu.

Dziś o godz. 13.30 nastąpił z boiska przy ul. Złotniczej start do następnego etapu.

Wielki sukces Polaków

w 3 etapie wyścigu Praga-Warszawa - zeci etap wyścigu Warszawa - Praga, Brno - Zlin (137 km) zakończył się walnym zwycięstwem Polaków. Na metę w Zlinie wpada zwartą grupą czółowka, złożona z 7-miu Polaków, jednego Czecha i jednego Rumuna. Wygręwa o kolo Wrzesiński (Polska) z czasem 5:05:13; drugim jest Czech Holubek - 5:05:13; 3) Niculescu (Rumunia) - 5:05:13,4; 4) Kapiak (Polska) - 5:05:13,6; 5) Wyględa (Pol.); 6) Bulkowski 7) Salyga, 8) Mich, 9) Wandor. W klasyfikacji drużynowej prowadzi Polska I. W 3-ójiej koszulce lidera jedzie nadal Kapiak. W dniu jutrzejszym kolarze odpoczywają w Zlinie, a we śróde wyruszają do następnego etapu Zlin - Zlina długości 172 km.

Hotel i Restauracja „MONOPOL” pod kierunkiem nowego Zarządu. W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia Wystawy Ziem Odkrytych we Wrocławiu, Zarząd Miasta skierował wrocławskie przedsiębiorstwo „Monopol” znaną krakowską firmę „Ermilage”. Kierownictwo w ramieniu wyżej wymienionej firmy objął doskonały fachowiec dr. Wojtowicz Emil, kuchnię, na którą firma kładzie specjalny nacisk poprowadził mistrz Szakowski Bryk, odpowiedzialny za obsługę lokalu po przeprowadzeniu gruntownej przebudowy nastąpi w śróde, dnia 5 maja.

W stylu telegraficznym. ZSSR. Rząd sowiecki złożył protest wobec rządu kolumbijskiego przeciwko naruszeniu nieetykalności przedstawicieli dyplomatycznych ZSSR w Kolumbii. BULGARIA. W Bułgarii zakończono reorganizację Frontu Ojczyźnianego tworząc jednolitą polityczną organizację. Front skupia w swoich szeregach ponad milion Bułgarów. FRANCJA. Już od 3-ich dni trwa w Paryżu strajk pracowników metra, którzy domagają się podwyżki płac.

Spółdzielnia Wydawnicza OMNIBUS - 3 biblioteczka Niepóźniającego Próżnowania. NOWE TOMIKI: GUMIŃSKI K. - Jak obliczono szybkość światła str. 29. MARCHLEWSKI J. - Dłaczego kukulka kukła, str. 15. GUMIŃSKI K. - Tajemna kolorowego widma str. 30. RYMAR J. - Dłaczego krew jest czerwona str. 31. BIBORSKI J. - Jak złożyć szedzia str. 13. URBANSKI ST. - Jak zaczynano pisać po polsku str. 15. CENA KAŻDEGO TOMIKU zł 15.- Do nabycia w kioskach i księgarniach K-2109

O najnowocześniejszej i największej w Polsce Fabryce Superfosfatu

Z nazwa podwrocławskiej dzielnicy Swojec łączy się nierozdzielnie druga nazwa: Polski Monopol Spirytusowy. Wysokie kominy jego wytwórni królują nad tą okolicą, przyciągając wzrok i budząc westchnienia licznych i wiernych amatorów płynnej produkcji tego zakładu. Niewielu jednak Czytelników wie o tym, że w najbliższym sąsiedztwie P. M. S. żyje i pracuje jedna z najnowocześniejszych w Europie fabryk superfosfatu.

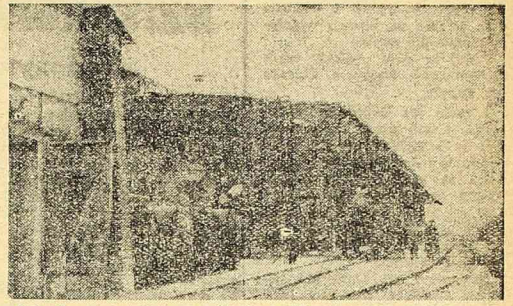
Ta cicha i nieznaną placówka odgrywa w życiu gospodarstwa polskiej wsi bardzo poważną rolę. Zbudowana przez Niemców w 1925 r., uległa w czasie oblężenia miasta częściowemu zniszczeniu. Dźwignęła się jednak szybko — jak to u nas w zwycięzcu — ze swej niemocy i jako pierwsza pod względem rozmiaru i zdolności produkcyjnej państwowa fabryka w czerwcu 1946 roku rozpoczęła pracę. Obecnie produkuje się tu 8 wagonów superfosfatu dziennie, a po usunięciu trudności, jakie nasuwa brak kwasu siarkowego, produkcja jeszcze bardziej wzrosnie. Niekiedy wchodzi na teren jakiejś fabryki z zamiarem pisania reportażu, serce ucieka mi do gar dła. Rozmiar, ilość i huk przeróżnych maszyn — potworów ogłuszają mnie i oniemiają. Grad fachowych określeń i obcych mi nazw technicznych spada na mnie jak na cierniowe kartki mo-

jego notesu, a w głowie powstaje zamęt, potęgowany obawą, czy aby wszystko zapamiętam i wierzyć nie opieszę. Odetchnęłam więc z ulgą, gdy oprowadzający mnie inżynier zaraz na wstępie zaznaczył, że produkcja jest niezmiernie prosta, gdyż polega jedynie na mieszaniu kwasu siarkowego z fosforytami. Za tę prostotę poczułam dla superfosfatu ułnanie i sympatię. Daleka droga surowców Fabryka wzięła w swoje władanie około 38 ha nadodrzańskich ziem, wylączając 10 ha gruntu na własne gospodarstwo rolne, które jest dużą pomocą w prowadzeniu fabrycznej stolówki. Ogledziny zrobiliśmy od malego mola, do którego przybijają barki z fosforytami, wydobywanymi w dalekich kopalniach Afryki, oraz z pokrewnymi im apatytami, dostarczonymi przez Związek Radziecki. Widoczny na zdjęciu dźwig wy-

ładowuje zawartość barek i przynosi do magazynu surowców. Stamtąd fosforyty i apatyty wędrują przez komplet urządzeń przemysłowych i wychodzą w sta- nie jasno szarej mączki.

Kwas siarkowy i fosforyty = superfosfat

Teraz przychodzi kolej na kwas siarkowy, czekający w 3-ch olbrzymich zbiornikach o pojemności 450 ton każdy. Systemem połączonych rurociągów doprowadza się go do mniejszych zbiorników na wycieku, gdzie następuje rozcieńczenie kwasu do potrzebnego dla produkcji stężenia. Zmieloną mączkę fosforytów i kwas wypuszcza się równocześnie do garneków reakcyjnych, (od reakcji chemicznej, nie politycznej) lub jak kto woli malakserów, gdzie odbywa się chemiczny proces łączenia. Otrzymaną w malakserach brą napępnia się cztery 50-tonowe komory, z których po kilku godzinach wielki bagier mechaniczny wygarnia gotowy już, wilgotny superfosfat. Właściwa produkcja skończona. W takim stanie superfosfat nie nadaje się jednak jeszcze do eksportu. Transportery odwożą go najpierw do olbrzymiego



Fabryka superfosfatu z widokiem zbiornika kwasu siarkowego

magazynu, gdzie po trzech tygodniach „odpoczynku” wprawne ręce przesypują go raz jeszcze przez wielką sitownicę, pakują w 50-kg worki i wysyłają wagonami na pokrzepienie polskiej roli. Praca w fabryce superfosfatu nie należy do lekkich. Choć warunki pracy są tu w porównaniu z innymi zakładami istotnie dobre, choć olbrzymie oszkłone hale posiadają dużo powietrza i światła, a surowce są czyste, to jednak drapiący krtań zapach kwasu siarkowego i duszący pył fosforytów zestawiają ślady na organizmie robotnika.

Magazynu, gdzie po trzech tygodniach „odpoczynku” wprawne ręce przesypują go raz jeszcze przez wielką sitownicę, pakują w 50-kg worki i wysyłają wagonami na pokrzepienie polskiej roli. Punkt sanitarny i ordynuje lekarz fabryczny. W krótkich pogawędkach z robotnikami słyszałam ciałe to samo zdanie. — To nic, że praca jest ciężka, bo pracować trzeba — ale nasze zarobki są tak niskie, że trudno się z nich utrzymać. Rozpiętość płacy waha się od 4—7 tysięcy zł miesięcznie. Ci z nas, którzy mają rodziny, nie mogą się z tego wyżywić.

Słusznym więc jest zwyczaj przydzielania zatrudnionym przy produkcji, po pół litra mleka dziennie na osobę, które robotnicy muszą wypić na miejscu. Wszyscy mają kartki żywnościowe I kat., a 30% korzysta z kartek dla ciężko pracujących.

A jednak życie jest silniejsze od kłopotów poszczególnych jednostek i fabryka pracuje bez przerwy.

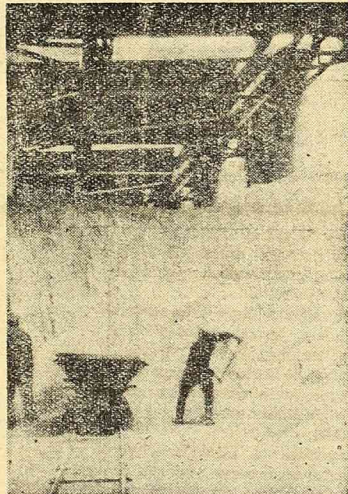
Na miejscu jest zorganizowany

Trzeba więc, by rolnik nasz rozumiał i doceniał ciężki trud robotnika miejskiego, bez pracy którego wieś nie mogłaby się gospodarczo rozwijać i udoskonalać.

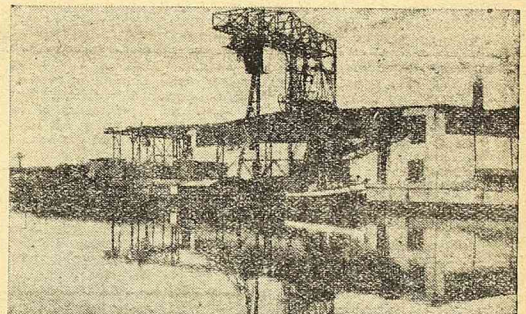
MARIA HORODYSKA



50-cio kg worki z superfosfatem czekają na transport



Magazyn apatytów



Dźwig wyladowuje fosforyty z barki

Wśród czasopism

O młodzieży wrocławskiej i podwrocławskiej

Wiosną bieżącego roku pisarze w ramach akcji „Czytelnika” wyruszyli w świat daleki sobie, obcy i nieznanym, w świat — jak się to popularnie mówi — deskami zabity, a więc — niemodny. Ruszyli, aby odkrywać nowych ludzi i pogwarzyć sobie z nimi o literaturze, by dowiedzieć się, na co ci ludzie czekają, jakie są ich tęsknoty i pragnienia, czego wymagają od autorów, jakich książek najbardziej się żądni i czy w ogóle na nie czekają. Podsumowanie wyników tych osobliwych rejsów dało niezwykle ciekawy materiał, który już teraz, w formie sprawozdań i literackich reportażów, pojawia się na łamach czasopism. Pisał więc Ksawery Pruszyński w „Odrodzeniu”, o swojej wędrowce po Lubelszczyźnie, pisze o swojej podróży do Wrocławia Jan Wiktor. Zapewne pamiętamy jeszcze jego pobyt wśród nas, z ciekawością więc otwieramy ostatni numer „Twórczości”, by spotkać się z żenującą wprost অপoteozą młodzieży Ziemi Odzyskanych. „Jestem zachwycony młodzieżą na zachodnich ziemiach — wklada autor słowa w usta swego fik-

cyjnego (?) rozmówcy w przedziale kolejowym. — Jest to mieszana, rzucona losem z najdalszych stron świata — z Azji, z Afryki, tam były nawet gimnazja krawieckie — z Anglii, Francji, Syberii. To jakby najdorodniejsze zboże, rzucone w tę odwieczną polską glebę. Trzeba mądrych wychowawców, ażeby dojrzał plon, mający żywić naród. Hez wspaniałych tyków można spotkać. Zdaje mi się, że z tego pokolenia opady wiezy, nałożone przez wieki, wychowanie, uprzedzenia kastowe i wyzwoły sily twórcze, że pękły skorupy i odkryły zapomniane źródła, z których będziemy czerpać ożywcę krew na pożytek przyszłości. Młodzież tutaj żywa, gorąca, rucha, chce, chłonna, karna, bardzo uspołeczniona...” Trudno nam w te słowa uwierzyć po przeczytaniu w numerze wielkanocnym „Ilustrowanego Kuriera Wrocławskiego” wypowiedzi Gawalkiewicza na marginesie wieczerzy autorskiego, a raczej poranku autorskiego Marii Dąbrowskiej, zorganizowanego dla młodzieży wrocławskiej. Gawalkiewicz na podstawie wia-

nych obserwacji doszedł wtedy do wniosku wręcz przeciwnego zdania Jana Viktora. Komu mamy więc zaufać? Anna Kowalska, która również odwiedziła w pogoni za czytelnikiem szereg miejscowości podwrocławskich, daje nam barwne obrazki ze swojej podróży w 17 numerze „Odry”. „Książki? — wola tam na jakimś wieczorze autorskim ciemny chłop Baryta — Aaa, do krecenia machorki, to by się nam przydały...” I następuje dłuższy opis pobytu w Piastowie, widzimy światła i cienie podwrocławskiej prowincji, cieni jest jednak znacznie więcej niż światła, a już specjalnie w Obornikach Śląskich. I, jakby stosując antytezę do wywodów Viktora, Kowalska pisze o młodzieży z wsi podwrocławskiej: „Młodzież przyznają się, że chętnie przeczytałby coś o podrózach, Murzynach: książki detektywistyczne najchętniej.” I dalej: „Piętnastoletni chłopcy, uczniowie różnych szkół, znają tylko k imienia Mickiewicza i Słowackiego. Z trudem dowiedzieliśmy się o rozsolutnej panienci, podpowiadając jej jak trzech sułtów o losach Janka Muzykanta”. Realistyczny obraz Anny Kowalskiej bardziej trafia nam do przekonania niż zachwyty Viktora i zarazem odslania kultury ogromnej przepaści dzielącej młodzież wrocławską od młodzieży, mieszkającej już w najbliższych Wrocławiu

miejscowościach. Kilkanaście kilometrów w linii powietrznej — to ogromny przeskok, to niewiarygodna różnica poziomów inteligencji. „Człowieku biedny, przedchodni samotny, uśmiechnij się uśmiechem młodzieży” wola na zakończenie Wiktor do mieszkańców Wrocławia, a Kowalska odpowiada mu w „Odrze”: „chcę tylko jednego, wyjąć jak najprędzej z tej sali i nie wręczyć ludzi w zakłopotanie”. Po czytej stronie leży wina? Helena Krajewska („Nowiny Literackie nr 18”) widzi ją po stronie literatów i artystów: „Nie wiecie to, — mówię w jej artykule robotnik śląski — to nasze wyświecone kombinony i usmolone gęby są mało elegancje dla panów artystów”. „Artyści nasi — dodaje od siebie autorka — rzeczywiście znajdują się poza nurtem życia dzisiejszej Polski. Społeczeństwo z obojętnością odwraca się od okłóconych wewnętrznie artystów, pochłoniętych niesprawdzalnymi obiektywnymi sporami formalnymi”. Pomijając już zbytnie uproszczone sprawy przez Krajewską, po wrótny raz jeszcze do artykułu Anny Kowalskiej. Jakby mimochodem rzuca ona sylwetkę młodej nauczycielki wiejskiej. „Rozmyślałam, jaki to ciężar spoczywa na nauczycielkach wiejskich, na tych „świętych świecików”, którym demokracja tak wiele zawdzięcza, a tak mało płaci. Dlaczego w żadnej stolicy nie widziałam pomnika wdzięcz-

ności dla Nieznanego Nauczyciela” Wydaje się, że w tych „świętych świecików” leży cała nadzieja, że to są jedyni budowniczości, którzy połączą mostem młodzież wiejską i miejską, doprowadzą do wyrównania poziomów. Z okazji „dni oświaty” należało by się nad tym problemem zastanowić. I znow na marginesie korzystam z kilku wierszy miejsca, by odpowieć dzieć „znawcy” i „polemiście”, „Ekranu Tygodnia”, który zaatakował w sposób mało wybredny moje uwagi na temat programu rozgłośni wrocławskiej. 1. Wymieniona przeze mnie audycja rzeczywiście odbyła się i odegrane zostały na fortepianie niemieckie melodie w ramach „koncertu reklam”. 2. Zarzucanie mi, jakobym był czynnikiem apolitycznym i wrogiem radiofonii przewodowej napawa mnie przerażeniem, że jeśli na przyszły raz skrytykuję jakiś utwór literacki, ob „bs.” otrzyknę mnie wrogiem całej literatury. Taką metodą nazywa się wyławianiem dzieciaka razem z kąpielą. Nie walczę bowiem z radiofonią przewodową, ale z informatorem tej radiofonii. 3. Szanuję jedynie „polemistów”, podpisujących się pełnym nazwiskiem. LESZEK GOLINSKI

Wstęp

Nie dawno się naszym czytelnikowi, gdy piszę, że wstyd mu mieszkać tam, gdzie mieszka. A mieszka w południowej dzielnicy miasta, która mimo upływu trzech lat od zakończenia wojny, nie może doczekać się końca akcji reopolnizacyjnej. I do dziś dnia jeszcze na ulicach widnieją niemieckie napisy.

Podaję tu swój „polski” adres do Warszawy, Krakowa, Chęcego lub Paryża.

I mnie już naprawdę wstyd wciąć o tym pisać. Bo przecież tyle razy wskazywało się, przypominało i dawano się wyraz nadziei, że przecież takie usterek można szybko usunąć.

W rezultacie okazało się, że na oście były plomne.

Niemieckie tabliczki wiszą sobie po dawnemu.

Nie wiem, kto temu jest winien: Komisja Nazwanictwa? Zarząd Miejski? A może to ja jestem winien, że nie porzywałem tych tabliczek i na ich miej sce nie poprzybiałem nowych? To by zresztą też nie osiągnęło celu, bo gdyby zawiadomili Komisję Nazwanictwa o nadaniu przez mnie ulicom innych nazw, to z pewnością nie zostałyby się one długie.

My już mamy takiego pecha. Najpierw długo... długo... ulica nie może się doczekać nazwy, a jak się wreszcie doczeka, to ma wszelkie szanse, że tę nazwę czymś przedzie zmienią.

Zarty na stronę. Teraz w imieniu mieszkańców południowej dzielnicy Wrocławia stawiam pytanie, zrzucone ongiś Katiynie: „Jak długo jeszcze nadużywać będziecie cierpliwości naszej?”

SULEK



Dziś kończy się Święto Oświaty

a zaczynamy realną walkę z ciemnotą

(Jur.). — „W roku 1950 musimy wykażać jak najmniejszy procent analfabetów” — powiedział min. Oświaty Skrzyszewski. Musimy, to nie tylko władze szkolne i państwowe — musimy, to znaczy — my — cały naród, albowiem im więcej będziemy mieli ludzi oświeconych, tym łatwiej i prędzej odbudujemy nasz kraj.

Wielką akcją oświatową którą przeprowadzi powołana w dniu 25 maja b. r. Wojewódzka Rada Społeczna do Walki z Analfabetyzmem, zainteresowane będą przede wszystkim związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej oraz związki młodzieżowe.

Prace Rady będą kontynuacją rozpoczętej w ramach Święta Oświaty — walki z analfabetyzmem.

Wojewódzki Komitet Święta Oświaty z wojewodą, rektorem i kuratorem Okr. Szk. na czele, zmienił w tym roku charakter święta. W roku ubiegłym organizowano szereg akademii, w tym roku natomiast postanowiono przyjąć bezpośrednio do zainteresowanego. W tym celu powołano Komitet Wykonawczy z przewodniczącym p. Stubiędą. W skład Komitetu weszły również związki zawodowe, które organizowały pogadanki uświadamiające społeczeństwo o konieczności wystąpienia do walki z ciemnotą.

Ambicją każdego zakładu pracy powinno być, aby nie było pomiędzy pracownikami ani jednego człowieka nie umiejącego czytać. Trochę dobrej woli, a oddamy Państwu i temu, którego nauką czytania i pisanie — obryznię przysługę.

Należy zaznaczyć, że wszystkie urzędy miejskie i organizacje ustosunkowały się bardzo przychylnie do akcji, okazując Komitetowi jak najdalej posuniętą pomoc. Dzisiaj jest ostatni dzień Święta Oświaty. Rezultaty jego wkrótce będą widoczne. Pomijając już

100 ton masła dla Dolnego Śląska. Wrocławski Oddział Mleczarsko - Jajeżarski „Społem” zawiadami, że w maju rozprowadzi na terenie województwa 100 ton masła.

Wszystkie instytucje, które nie mają własnych spoidełni zamkniętych, powinny zgłosić jak najprędzej miesięczne zapotrzebowanie masła dla swoich pracowników do Referatów Przemysłowo-Handlowych Zarządów Miejskich względnie Starostw.

Ze względu na ciepłą porę roku, masło będzie można odbierać w „Społem” małymi partiami.

Młodzież wrocławska

wita rzeszowskich kolegów

(Jur.). Wczoraj młodzież wrocławska witała uroczysto 22-gą brygadę rzeszowskich junaków „Służba Polsce”.

Na Stadionie Olimpijskim zebrali się junacy, ubrani w jednakowe, nowe mundury, wysłuchali przemówień powitalnych i zapoznali się z młodzieżą wrocławską, która wzięła liczny udział w tej uroczystości.

Przemówienia utrzymane były w bardzo serdecznym tonie. Szczególnie owocnie przyjęli junacy przemówienie kuratora Okr. Szkolnego Bursy, który podkreślił znaczenie jedności młodzieży polskiej, dążącej do jednego celu jakim jest nauka i praca.

Po uroczystości nastąpiło rozdanie „miasta namiotów” — obozu junaków, który zbudowała

korzyści materialne (tak potrzebne dla zrealizowania planu), osiągnęliśmy jeszcze jedno — społeczeństwo zostało zaalarmowane klęską analfabetyzmu. Tak, klęską, bowiem ciemnota prowadzi do zbrodni i występków.

Nie jest grzechem — nie umieć czytać, każdy miał możliwość zdobyć tę umiejętność natomiast grzechem jest przejść obojętnie koło człowieka nie umiejącego czytać. To mniej więcej tak samo, jak nie podać ręki ślepcy, stojącemu bezradnie na ulicy. Obowiązkiem ludzkiemu i społecznemu jest krzyczeć oświatę — pod noszącą przez to stopę zyciową państwa i zmniejszającą przepiękłość.

Jak już zaznaczyliśmy. Święto Oświaty jest początkiem wielkiej akcji oświatowej — sygnałem, który ma poruszyć i zainteresować opinię publiczną tak ważnym problemem.

150 tysięcy analfabetów na Dolnym Śląsku — to liczba niepokojąca i nie możemy przejść koło niej obojętnie.

Nie czekając na apel Wojewódzkiej Rady Społecznej do Walki z Analfabetyzmem, zorganizujemy w swoich zakładach pracy kursy nauki czytania i pisania. Zapraszamy do nich studentów i młodzież szkół średnich.

A prasa chętnie będzie podawać komunikaty o tym, że w takim czy innym zakładzie zorganizowano już kursy nauki i czytania.

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatrj PAŃSTWOWY TEATR DOLNOLĘDZKI — wtorek, 4 b. m., godz. 19.15 — „Ziomierz i bohater” — przedstawienie zamknięte dla Zw. Zaw. Kulturalny. TEATR POPULARNY, wtorek, 4 b. m., godz. 19.15 — „Świerzcze w komedii”. TEATR LALKI I AKTORA, 4 b. m., godz. 19.30 w wykonaniu teatru świetlnego Ligi Kobiet — „Sokół kłone rólki”. WYSTAWA NIEZALNYCH — ul. Ofiar Oświeleńskich.

Jedyny występ Chóru Juranda we Wrocławiu

Dziś, o godz. 20-tej, wystąpi w sali Lina „Śląsk” — tylko jeden raz w polynary zespół piosenkarzy — Chór Juranda. W programie najnowsze przeboje, humor i satyra. Przy forte pianie Jerzy Juranda.

Rino „ŚLĄSK” — ul. Świerczewskiego 97 (radz.) „Wśród ludzi”, nadprogram repertaż z mecu PKK. Polska — Czechosłowacja. „WARSZAWA” — ul. Fredey 16 — (radz.) — „Dusze czasy”. „SCALA” — ul. Mikoleja 27 — (ang.) „Nicolaus Nickleby”. „ODRA” — ul. Kollatija nr 32 — (radz.) „Redzina Artamonowych”. „POLONIA” — ul. Zeromskiego 53 — (amer.) „Kulisy wielkiej rewii”. „TECZA” — ul. Kościuszki 171 — (czech.) „Ludzie bez skrzydeł”. „FAMA” — Psie Pole — (radz.) — „Biały kiel”. WYCIECZKA do Poznania

urządzana przez „Ekspres” Wyjazd spod „Orbisu” we czwartek, dnia 6 kwietnia, godz. 6 rano — powrót o godz. 10 wieczór. Cena 110 zł. Sprzedaż biletów „Ekspres”, ul. Świdnicka 32 i w „Orbisie”, 3526

Noce dzurjy aptek „Pod Zgodą” — Włosa 47. „Pod Murzynem” — Pl. Solny 3. „Pod Słońcem” — Traugutta 121. „Pod Różą” — Olszewskiego 75.

Notatnik wrocławski

...W środę, 5 b. m. o godz. 18-tej w lokalu Stronnictwa Demokratycznego pl. Teatrny 1, odbyło się zebranie aktywny Stronnictwa Demokracja i sympatyków, na którym referat polityczny wygłosił wiceminister Chajm.

...Chór Opery Robotniczej, liczący obecnie 90 członków, wykazuje stały rozwój. Kierownictwo Opery przewiduje powiększenie zespołu chóralnego od 30 — 40 osób.

Nowi kandydaci (oprany, mezzo, sopr., alto, tenory i basy) jak też i poprzednio zarejestrowani, winni się zgłosić w godzinach wieczornych do kancelarii Opery Robotniczej OKZZ, ul. Mazowiecka 17, pok. 20 (w podwórzu). Najbliższa próba chóru odbędzie się dziś, następną 7 maja o godz. 17.30. Ze względu na bliski termin wystawienia opery „Fia” — Mo musielni — ze zgłoszeniami; trzeba się spieszyć.

...Miejska Zawodowa Straż Pożarna — obchodzi dziś uroczystość dzień św. Floriana, jako swego patrona. Na program uroczystości złoży się nabożeństwo w kościele św. Józefa, defilada, obiad strażacki i zabawa we własnej świetlicy.

Przez Dworzec Główny — przesuwa się codziennie tysiące pasażerów i ruch ten stale się wzmacnia. — Czas wielki, żeby władze kolejowej

pomyślały o zmęczonych podróznymi i zaistniałymi na peronach, choć kilka lawek. Jeśli nie postawimy ich do otwarcia Wystawy, to goście nie nabiorą dobrego mniemania o gościnności naszego miasta.

...Oddział Funduszu Apropozycyjnego, oddział Zbożowo - Młynarski „Społem” oraz Delegatura Pełnomocnika do Spraw Składowania Zboża we Wrocławiu, przechodzą w stan likwidacji. Dotychczasowy ich zakres działalności przejmie oddział wrocławski Polskich Zakładów Zbożowych. „Nieszczęśliwy” gdańskij Kragki — żałę się całkiem słusznie, że rano, w czasie największego nasilenia ruchu „siódemka” jeździ bez przyczepki. Oby jak najprędzej biagały krzyk „Krykacz” — usłyszała Dyrekcja Tramwajów, która zapewne przychylili się do ich prosby.

Zdów masło staniało

Zgodnie z zapowiedzią Biura Cen Min. Przemysłu i Handlu, z dniem 1 maja br. cena masła mleczarskiego została znacznie obniżona.

W sprzedaży detalicznej obowiązuje cena 532 zł za 1 kg.

Wrocławianie biją Czechów 10:6 Świetna forma Symonowicza

(es) Spotkanie bokserskie pomiędzy teamem IKS — Pafawag a czechską drużyną SK Vitkovicze Zelezarny, wzbudziło wśród publiczności wrocławskiej duże zainteresowanie. Wielu zwolenników pięściarstwa musiało odejść z powodu braku biletów.

Spodziewano się emocjonujących walk, stojących na dobrym poziomie, tymczasem publiczność została zawiedziona. Walki stały na niskim poziomie.

Zawiodła szczególnie drużyna gości, która wystąpiła wzmocniona zawodnikami KS Batory — Kempa i Kubica.

Zawodnicy nie chcieli walczyć i 4 spotkania zakończyły się przed gonim.

Z zawodników wrocławskich, na ringu nie stanął Waluga, którego bardzo dobrze zastąpił Miszcuk.

Najładniejszą walkę dnia stoczył Sztolę z Cabem.

W ringu sędziował p. Zięba — do brze. Na punkty pp. Miedzianowski, Landau i Mikula. Poza walką Horbonia z Łazkiem, gdzie nieustannie przyznawo zwycięstwo wrocławianinowi, sędziowie wy dali sprawiedliwe decyzje.

Wyniki walk: miszcuk: po zwycięstwie, ale nieczystej walce Faska (W) zwyciężył na punkty Kempe. kugocia: Symonowicz (W) już w pierwszych sekundach nokautuje Machu (Z). piórkowa: po I rundzie przetrwała walkę na skutek kontuzji Popow-

Wrocławski Automobil-Klub organizuje techniczną bibliotekę

Automobil - Klub Polski we Wrocławiu zwraca się do wszystkich posiadaczy książek i czasopism z dziedziny techniki samochodowej, motocyklowej, lotniczej itp., oraz turystyki z prośbą, aby zechcieli je ofiarować lub dostarczyć za zapłatą dla

skiego (W), zwyciężył Malik (Z). Ilekka: Miszcuk zwyciężył Bluchosa (Z) przez tech. k.o. w I rundzie.

pośrednia: Sztolę (W) po dramatycznej walce uległ na punkty Cabie.

średnia: po remisowej walce zwycięstwo przyznawo Horboniowi (W) nad Łazkiem.

pojęzka: Krupinski (W) w drugiej rundzie pokonał Juricę przez k.o.

ciężka: po bezradnej walce przyznawo zwycięstwo na punkty Kubicy (Z) nad Ciecierzem.

organizującej się biblioteki i czytelników. Potrzebne są książki i czasopisma polskie oraz w obcych językach. Zgłoszenia należy kierować do Automobilklubu przy ul. Boya Zeleńskiego 76 (Karłowice) tel. 25-30.

swaim kolegom młodzież wrocławska.

Sektor prywatny

na Wystawie Ziem Odzyskanych

(Jur.). W Ryunku 58 znajduje się Dom Wzorów. Dom ten ma na celu zaznajomienie ludności, a szcze gólnie kupców z produkcją naszych zakładów przemysłowych i rzemieślniczych.

W części C Wystawy Ziem Odzyskanych Dom Wzorów odgrywać będzie dużą rolę. Zostanie tu zorganizowana Wystawa Ekspozycyjna przemysłu prywatnego. Drobnny przemysł i rzemiosło powinny wziąć czynny udział w tej

wystawie, albowiem chodzi o pokazanie rezultatów i na tym od cinku pracy.

Przewiduje się, że Dom Wzorów będzie zwiedzany przez wszystkie wycieczki polskie i zagraniczne.

Blizszych wiadomości o warunkach wystawiania eksponatów w Domu Wzorów udzieli Izba Przemysłowo-Handlowa we Wrocławiu, ulica Kościuski 34.

Jak młodzież III Gimnazjum złapała złodzieja

Nasz czytelnik S.M. z Wrocławia nadesłał nam opis ciekawego zdarzenia, którego bohaterami byli uczniowie i uczennice II klasy III Gimnazjum Państwowego.

Przed kilkoma dniami młodzież pod opieką swego profesora wybrała się na wycieczkę do „Morskiego Oka” na Zalesiu.

W pewnej chwili w cichym tym zakątku rozległ się kobiecy krzyk: „lajaj, trzymaj złodzieja!”.

„Istotnie przez jakąś wielkimi susami gnat jakiś osobnik, a za nim w znacznej odległości — biegła niewiasta.”

Uciekający, widząc przed sobą spora grupę młodzieży, skierował się w inną stronę, lecz nie na wiele mu to się zdało. W pogoń za złodziejem rzucił się chłopcy i dziewczęta. Cała druga klasa w komplecie.

Nagle rabuś spostrzegł, że znalazł się w potrzasku.

Z tyłu miał goniącą go młodzież, przed sobą szerokie koryto Odry. Bez namysłu skoczył do rzeki. Nim uczniowie dobiegli — on już dopływał do przeciwnego brzegu.

Młodzi jednak nie dali za wygrana. Część z nich pobiegła w kierunku mostu, część została na brzegu, a dwoj chłopcy zrywawszy ubrania wskoczyli do Odry i popłyneli

w ślad za uciekającym.

Złodziej tymczasem zniknął jak przysłowiowa kamfora. Przeszukano kilkakrotnie nadbrzeżny teren, lecz bez rezultatu. Nagle dał się słyszeć radosny okrzyk: „Jest złodziej, jest!”.

To jedna z uczennic, przeglądając betonowe pustaki, znalazła leżącego w nich złodziejszaka.

Przeprowadzona natychmiast rewidacja ujawniła część skradzionych rzeczy wraz ze złotym zegarkiem, które oddano przybyłej w międzyczasie poszkodowanej właścicielce.

Zaalarmowana przez chłopców milicja rozpoznała w schwytanym swego „dobrego znajomego” przestępcę i zaopiekowała się nim odpowiednio.

Z kroniki milicyjnej

UPADEK ZE SCHODÓW

(K-1). 67-letnia Teofila Sawicka (Krykij, ul. Patenicka 16) — spadła ze schodów i potłukła się. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia Rejonowego PKC.

NOZEM W PIERSI (K-1). 20-letnia Lidia Chmielówna (Dembowskiego nr. 15 m. 7) — w przyszłym słońcu rozstroju nerwowego, spowodowanego nieporozumieniem mi rodzinnymi i zwodem miłosnym, targnęła się na życie, zadając sobie nożem kuchenym cios w klatkę piersiową. Pogotowie Rejonowe PKC przewoziło desperatkę do szpitala.

Dlaczego tulipany nie pachną...

Działo się to dawno, bardzo dawno temu, wtedy, gdy tulipany pachniały pięknie, niż bzy i jasminy — podobno najpiękniej ze wszystkich kwiatów.

Zdarzyło się kiedyś, że w gaju nad strumykiem росł sobie piękny tulipan. Koronę miał z delikatnych, lśniących płatków, których kolor można było przyrównać tylko do złotobłyszczącej zorzy porannej, pachniał tak cudownie, że przez cały dzień kołował nad nim rój motyli, nie mogących nacieszyć się niezwykłym zapachem.

Tulipan był ogromnie dumny ze swej urody i coraz więcej pod nosił podobną zorzy główkę, który szac na czas, jak kadielnia, w której płoną najdroższe wonności.

Tuż obok, w najbliższym sąsiedztwie dumnego tulipana росł sobie schowany głęboko w trawie maleńki, delikatny kwiatuś, szek, tak skromny i nitki, że nikt nie mógł go zauważyć.

Do tego jeszcze nie pachniał wcale — ot, rósł sobie, jak zwyczajne dzidźko trawy, równie jak ono bezwonne i nieważne.

Podobno aniołek, który kiedyś dawno malował sukienki kwiatkom, nadawał imiona i przewidywał im zapachy — zapomniał obdarzyć wonia maleńkiego fiołka (bo takie było imię skromnego kwiatuśka).

Fiołek nie miał żalu do roztrzepanego aniołka, ani nie zazdrościł woni swemu sąsiadowi — nadobnemu tulipanowi. Było mu tylko czem przykro, że tulipan nie chce widzieć jego przyjaznych uśmiechów i nie odpowiada wcale na uprzejme ułtyny.

Raz przechodziła brzegiem strumyka smutna kobieta, prowa dząc za rączki małą, słoną dziewczynkę. W pewnej chwili ościenniale dziecko zatrzymało się nie daleko dwóch kwiatków i rzekło: — Matuś, co tak ślicznie pachnie?

— To kwiat, córeczko — odparła kobieta i schyliła się by zerwać pachnący kwiat dla niewiśdnej dziewczynki.

— Nie ruszaj mnie! Nie dotykaj! — krzyknął tulipan. — Jestem zbyt piękny i cenny, by mo

gły się mną bawić ręce ślepego dziecka...

Posmutniały jeszcze bardziej oczy kobiety — opadły wyciągnięte ręce jej córki, gdy wtem z trawy dobiegł jej cichy szep: — O! Gdybym ja mógł pachnąć!

Gdybym mógł dać ślepeму dziecku chwilę radości... To wzdychał maleńki fiołek. Pierwszy raz w życiu żałował, że nie posiada pięknej woni.

Popochylił się nad szepczącym kwiatkiem niewidoma dziewczynka, zerwała go różowymi paluszkami i przyluliła z uśmiechem do buzi. Wtem... O dziwo!

Z główki fiołka zaczęła płynąć smutna woni, przedziwnie słodkiej i pięknej... Fiołek pachniał pięknie od tulipana!

A tulipan? Dumny kwiat poczuł nagle, że jego woni odpływa od niego bezpowrotnie. Odcedził rój adorujących motyli. Dumny, samolubny kwiat został surowo ukarany...

Od tego czasu nie ma już na świecie pachnących tulipanów. Sztwonne kwiaty stoją nadal dumnie wyprostowane, ale nie już nie może im wrócić cudnej woni, którą się tak pyszniły.

M.G.

Patrz, jak budują miasto...

Patrz, jak w codziennym trudzie dźwigają nasze miasto, mocni i dzielni ludzie podobni tamtym — Piastom.

Tutaj budują domy, a tam ruiny burza — spiesz się rak tysiące, bo pracy mają dużo!

Patrz, jak budują miasto ręce wszystkich wrocławian — słuchaj, jak w buku mowca przysześć narodu przemawia

L. SOCHA

Huczta co dzień maszyny, rosna wszczyni ruszowania, ze zgłiszcz i rumowisk Wrocław się nowy wylania.

Twój ojciec jest młotniczym mój tato pracuje w biurze, Pawła — kielnia i piensci dom dla nas wznosi ku górze...

Nasz kącik

Janinka Podstolak z Jaworzyny Śląskiej zali się, że nie otrzymała nagrody za trafne rozwiązanie zagadki. Widzisz Kochanie, wprowadzcie Twoje odpowiedzi były dobre, ale również dobrych rozwiązań było mnóstwo — a ilość nagród jest ograniczona. Myśliszmy więc urządzić losowanie. Jeśli tym razem nie wylosowałaś kącika, to nie trac nadziei, tylko nadsyłaj nam dobre rozwiązania. Na pewno los uśmiechnie się jeszcze do Ciebie. Napisz jeszcze do nas.

Kochane Dzieci, czy pamiętacie o tym, że rozpoczął się już „Konkurs Dwoch Michałów”? Udział w nim mogą brać też dzieci spoza Wrocławia.

o ile naturalnie przyjadą do naszego miasta i będą na przedstawieniu „Dwa Michały i świat cały”. Warunki konkursu są podane na afiszach — pamiętajcie również o tym, że trzeba wycinać ze „Słowa Polskiego” specjalne kupony konkursowe. Kupon taki, przestemplowany przy kasie Teatru Lalki i Aktora na leży do przesyłki do pracy konkursowej.

Nagrody za najlepsze prace będą rozdane na Wielkim Balu dziecięcym, który odbędzie się w ostatnich dniach maja. W następnych numerach Dodatku podamy Wam kilka projektów efektownych kostiumów na Waszą zabawę.

»Szmacinka« Balbisi

— Uuuu... uu...
— Dlaczego płaczesz Balbisiu?
— Bo... uu... Tereska ma lalę, a ja nie...
— Nie masz lali? A czy nie mogłabyś sobie sama uszyć z galganków?
— Ee... z galganków to pewno będzie brzydka...

— Patrz Balbisiu twoja lala będzie mogła ruszać rączkami. Nóżki ki przyszyjemy do korpusu nitką.
— Patrzy Balbisio, a tu lala już prawie gotowa tylko... dziewczynka znowu krzywi buzię w podkówkę i zaczyna pociągać noskiem...

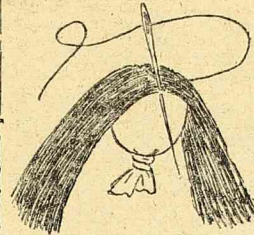
— Czemu ty znowu płaczesz?
— Bo... uu... lala jest lysa... i wcale nie ma buzi...

— Och ty głuptasku. Patrz! Już maluję lali oczka, buzię, nawet rumieńce. Nosek zaznaczamy dwo ma kropkami.

— A włoski?
— Daj mi tu trochę czarnej włóczki, zaraz zrobię jej peruczekę.

Z kilkudziesięciu jednakowej długości kawałków czarnej wełny Jadwisia zrobiła lali włoski w ten sposób, jak widzicie na rysunku. Zaplotła jej warkoczki i zawiązała czerwoną taśmką.

— Teraz jest już naprawdę gotowa. Uszyjemy jej ładna sukieneczkę w kropki i... patrz Balbisiu! Czy twoja lala jest może mniej ładna niż Tereski? A teraz pomyśl, jak się będzie nazywała?... Ja dałabym jej imię — Szmacinka.

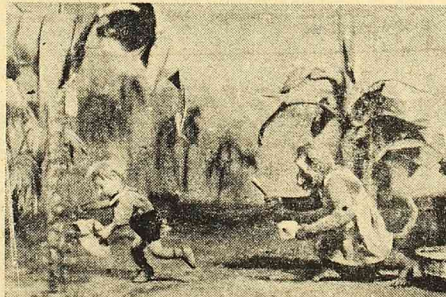


(Wz. banki Arno da i Zuzana)

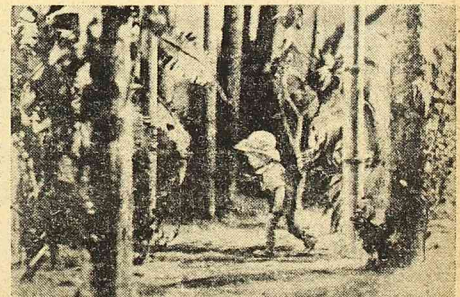
Przygody brudaska u małpiej rodzinie



Tato — małpka ostzył pięknie włoski Jankowi — ale Janek był coraz mniej tym wszystkim zachwcony.



Gdy wreszcie zobaczył Janek szczołkę do zębów, którą mu podawała mama — małpka, nie czekał dłużej.



Wziął nogi za pas i uciekł do lasu. — Nie podoba mu się u małpek! Za często trzeba się myć.

ŻYCIE SPORTOWE

8.000 zawodników

na starcie Biegu Narodowego

(tm) Narodowy bieg na przełaj zorganizowany przez OKZZ na stadionie „Pafawagu”, zgromadził na starcie 8000 uczestników z Pafawagu, Odry, Odzieżowca, Spolem itd.

W głównym biegu na 2000 m, po emocjonującej walce zwyciężył najlepszy biegacz Wrocławia Kwiatkowski (Pafawag) w czasie 6:25 przed Mołędą Odra Wr. 6:48.

Sersacją było zwycięstwo 4-tego miejsca przez reprezentanta Wrocławia w... boksie Facką i 6-te miejsce popularnego boksera Popowskiego.

W biegu pań na 1000 m zwyciężyła Kaczyńska (Odzieżowice) w czasie 2:54 przed Witkowską IKS 2:58.

W biegu dziewcząt na 500 m zwyciężyła Jach (Odzieżowice) 1:39 przed Banasiakówną (Bajewski).

W biegu chłopców na 500 m zwyciężył Pejda (Odra) przed Chojnackim (Odra).

W biegu juniorów na 1000 m zwyciężył Dopiewał (Odra) 2:47 przed Forcembakim (IKS), Zafko (IKS) i Zychem.

Publiczności około 1000 osób. (sk) Młodzież szkolna brała również aktywny udział w Biegu Narodowym na przełaj.

Na starcie stanęła młodzież szkół średnich zawodowych i ogólnokształcących.

Liczba uczestników była rekordowa: 2188 chłopców i dziewcząt.

Po imponującej deflacji, którą odnieśli dyr. WUKF mgr. Skrocki i sekretarz Woj. Rady W. F. mir. Smietan ko oraz władze szkolne, rozpoczęto bieg.

Podkreślić należy, że w biegu tym wzięli również udział Jugosłowianie — uczestnicy Szkół Obr. Pafawagu. Ze znanych sportowców wrocławskich startowali — bokserzy IKS-u Waluga, Kotes (5-te i 16-te miejsce w międzybiegu), piłkarz Odra Wrocław, Wroblewicz, Iskosteła i siatkarz Juwenit — Dziadziak.

Wyniki poszczególnej biegów: 500 m dla dziewcząt. Startowało 1121 uczestniczek.

Najlepiejze zespoły: Lic. Handl. — 200, II Gimm. i Lic. — 174, Lic. Ped. — 160.

Wyniki: 1) Roneczawska — II Gimm. Państw. — 1:27, 2) Stępowaska — I Lic. Kraw. — 1:31, 3) Szopadłana — Lic. Handl. — 1:32.

Dalszy ciąg sprawozdania podamy w numerach następnych.

BIEG 500 M DLA MĘDZIKÓW
Startowało 813 chłopców.
Najlepiejze zespoły: II Gimm. — 108, I Gimm. — 106, III Gimm. — 86
Wyniki: 1) Banowski — II Gimm. — 1:37, 2) Rybowalski I Gimm. — 1:48, 3) Janeczak — Gimm. Mech. — 1:52.

RADIO

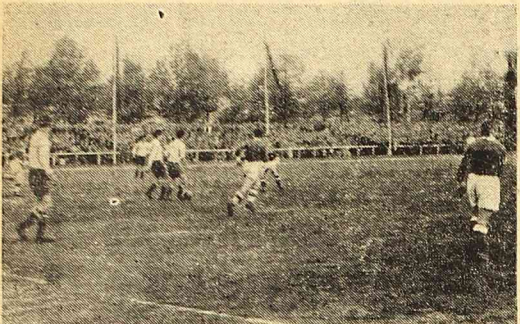
ŚRODA, 5 maja 1948 r.

6:00 Sygnał, 6:05 Gimm. por. 6:15 Wiadom. poranne, 6:20 „Zegarynka muz.”, 6:50 Program, 7:00 Sygnał i dziennik por. 7:15 „Zegarynka muz.”, 8:20 Inf. ogólnop., 8:25 Skrzynka PCK, 8:35 „Zakłady dwór”, 8:50 Muzyka, 9:00 Gazetka radiowa dla szkół, 9:15 Lok. program dnia, 11:37 Sygnał, 12:04 Dziennik połudn., 12:25 „To warto przeczytać”, 12:30 Kuponat dla młodzieży, 13:30 Muzyka, 13:40 Aud. Ministerstwa Oświaty, 14:00 Ludwik van Beethoven — Kwintet op. 18.

14:30 „Świat jest piękny i ciekawy”, 14:50 Muzyka ludowa, 14:57 Informator Radiol. Przewodowej, 15:00 Inform. Polski Pld., 15:15 Aktualia, 15:25 Muzyka rozrywkowa, 15:30 „Za pan — brat z przyrodą”, opow. dla dzieci młodzieży, 15:50 Skrzynka lekarska, 16:00 Dziennik popołudn., 16:25 Skrzynka PRO, 16:30 „U podstaw staropolskich”, aud. literacka, 17:00 „Melodie operkowe”, 17:45 RUL „Kraj i ludzie”, wykład, 18:00 Lekcja jez. ros. 18:15 Aud. rozrywk. w wyk. Zespołu Instrumentalnego Jana Cajmera, 18:45 „Zakłady dwór”, 19:00 Aud. dla wojska, 19:30 „Wieżozna serenada”, 20:00 Dziennik wieczorny, 20:50 Reportaż z wysięciu ko larskiego Praga — Warszawa, 21:00 Aud. Chopinowski, 21:30 „Z życia Związku Radzieckiego”, 21:50 Pog. sportowa, 22:00 Muzyka lekka, 22:25 Koncert reklam., 23:00 Ost. wiadom., 23:15 Program na dzień następny, 23:30 Hymn.



Uczestnicy wyścigu na trasie Warszawa — Praga — Warszawa



Fragm. meczu Brno — Wrocław

Wycieczki na Wystawę Ziem Odzyskanych z zagranicy

Rozpoczęła się już intensywna propaganda Wystawy za granicą. Bawiąc we Wrocławiu dziennikarkę węgierską p. Ewę Majoros oprowadzili po terenach Wystawy wice-minister Kościński i inż. Kula, udzielając szczegółowych informacji, zdjęć itd. P. Majoros, przedstawicielka Węgierskiej Agencji Prasowej, przeprowadzi akcję propagandową w całej prasie węgierskiej i zorganizuje pierwszą wycieczkę z Węgier do Wrocławia.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SAMOCHOŃ ciężarowy, długa skrzynia ładunkowa stan 500 000 sprzedamy Grójecka 3 K 2329

SPRZEDAM ciągnik „Lanz Bulldog” 95 KM, po generalnym remoncie z papierami własność. Informacje: Przedsiębiorstwo Budowlane, ul. Huberska 43 K 3797

KUPIĘ silnik „Steuer” Typ 55 4 cylindry leżące, 1158 cm sz. rok budo wy 1939 niechętnej nowy Łódź Wólczyńska 188 tel. 191-35 Warszawa K 2336

SZALIKI jedwabne, chustki damskie do kieszonek, wszystkie kolory ślad jakie groszki, kratki, ręcznie melowane kwiaty do sukien, kapeluszy. Słubne poleca Pracownia Galenteryi Odzieżowej, Warszawa Marszałkowska 108 pokój 28. Prowincja za załatwieniem K 2365

ZGUBY, KRADZIEŻE

SKRADZIONO: kartę rejestracji RKU Bolesławiec, legitymację służbową, kartę odzieżową, kartę żywnościową, Kozłowski, Józef, Sędziny K 2361

ZGUBIONO legitymację Związków Zawodowych na nazwisko Kliuzyk Maria, Jelenia Góra K 2368

SKRADZIONO dokument obywatelstwa, dowód osobisty, kartę repatriacyjną, dokument ślubu, oświadczenie meldownicze Samulenis - Kowalewska Aleksandra, Świeradów - Zdrój K 2369

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Tomczyk Zofia, Bolesława Pruska 7 m. 2 K 3789

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego Nr 31079 wystawione przez Starostwo Powiatowe w Opolu na nazwisko Reiter Ernesta K 3788

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne nr. 3333, wyd. Białystok — Perkal Janekiel K 3808

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin, skr. pocz. 106 K 2332



Wyścig na hulajnogach w Sztokholmie

MATERIAŁY BUDOWLANE

cement, wapno palone, gaz one, hydrotizowane, gips, kredę malarzką, papę dachową, smołę, lepnik, trzcinę sufitową i inne posiada stale na składzie K-2406

Firma W. Andrzejewski i S-ka
Wrocław, Nowowiejska 64, E. Orzeszkowej 57/59

Okregowy Urząd Likwidacyjny we Wrocławiu

podaje do wiadomości publicznej
że dnia 10 maja 1948 r. o godzinie 10-jej odbędzie się powtórna licytacja rewanentów magazynowych w Obwodowym UL w Kłodzku.

Remanent powyższy obejmuje między innymi: motocykle, rowery, sprzęt budowlany, radiotechniczny, maszyny. Blizszych informacji udziela Okregowy U. L. we Wrocławiu przy ul. Fredey 6 oraz Obwodowy U. L. w Kłodzku. K-2386

»INSEKTOL«

to rewelacyjny preparat do zapelnego wytepienia PLUSKIEW i innego robactwa. Przewyższa D.D.T. Żądać wszędzie!
Wytwórnia: „Insektol”, KRAKÓW, pl. Mariacki 1. K 2222

LOKALE

MIESZKANIE luksusowe, 4-pokojowe na I piętrze, okolice Alei Powstańców, odstępnie za zwrotem koźców remontu. Złogozenia: ul. Sapełow 24, (boczna Gajowickiej), Nowak K 2377

POSZUKUJĘ mieszkania na Sepólnie. Zalesiu lub Karłowicach, blisko tramwaju. Złogozenia: Wrocław, Klebacznicza 24 m. 1. Nowicki. 3690

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie. Złogozenia: „Stowo Polskie” pod „Inżynier”. 3804

WOLNE POSADY

KONTROLER wyrobów konfekcyjnych potrzebny od zaraz w Jeleniej Górze. Wymagana szkoła powszechna, biegłość w pisaniu i w rachunkach, oraz znajomość krawiectwa. Płaca dobra. Oferty do Redakcji „Stowa Polskiego”, Jelenia Góra pod „100”. K 2366

PRZEDSTAWICIELE do sprzedaży asortymentu poszukiwani Spółdzielca „Skerbowcy”, Chorzów, Stawowa 10. K 2364

ROZNE

TRANSPORTY samochodowe delegacyjne i miejscowe wykonuje DPS, Nowowiejska 20/22, tel. 30-32, K 2387

W OKOLICY Dyr. Poczta i Telegrafów zgnał pies, grifon, biały w żółte łaty, lewy waz czarny. Odgrodzić za wynagrodzeniem: inż. Szychowski, Wiśniowa 25. 3817

WARSZTAT auto - obsługa, elektro-mech. - oddaję, względnie sam lokal - Trzebnicka 60. 3785

Redakcja „Stowa Polskiego”

PRZYJMIE NATYCHMIAST

2 biegle maszynistki stenotypistki
do psacy przed południem i 1 do pracy w godzinach popołudniowych. K-2380

KREM przeciw piegom **AXELA** Apl. J. Gadebuscha w POZNAMIU
od 35 lat znany i skuteczny kosmetyk K 1123

Panstwowa Komunikacja Samochodowa - oddzial Nr 7

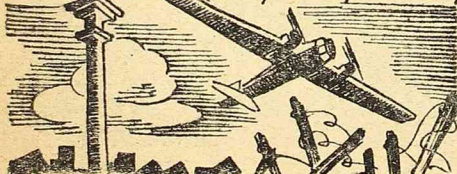
WROCLAW, ulica T. Kosciuszki 135
Telefon nr 25-70 i 32-38. Godziny urzędowe od 7,00 do 15,00.

podaje do wiadomości

że od dnia 9 maja 1948 r. obowiazuje nowy rozklad jazdy na okres letni 1948 r.

Szczegolowy rozklad w urzędowym rozkladzie jazdy i ogloszeniach na dworcach autobusowych i „Orbisach”. K-2404

Warszawa nadaje szyfr...



CZESC II

Ploeszt! plonie! Niemiecka nafta przestaje płynąć do Szwecji... W Danii stan oblężenia — barykady — walki uliczne... Ruch Oporu?... Czyżby Ossnowski?...

Gmach hotelu trzęsie się, jak brzoza na wietrze. Potworne podmuchy pekajacych bomb, kolyसान się ziemi. Fontanny gruzu — latające latarnie — pogięte szyny kolei nadzieinnej w fantastyczne esy-floresy.

Obrazy dantejskie — niezapomniane... Tej nocy wypróbowano działania fosforowych bomb zapalających. Centrum hitlerowskiej stolicy plonie. Ogień niszczy Berlin — nareszcie!

Fosfor! Fosfor! Fosfor!
Dzień sądu ostatecznego — Niemcy berliński zbierają o łaskę — pelzają po ziemi, całują kamienie — chowają się do myślicznych dziur.

...Fale ciężkich bombowców — kolejne. Przelatują i oddziałują.

Artyleria milicy. Obrona przeciwlotnicza przestala istnieć.

POWIEŚĆ 146)

Ierzego Junoszy-Gzowskiego

...W schronie oczekiwanie śmierci. Pył, unoszący się w powietrzu utrudnia oddychanie. Coś się zawaliło. Kogoś przygniotło.

Klaretta jest biała, jak kreda. Czerwony Erickson zachowuje filozoficzny spokój. Nie myśli o bliskich cierpieniach.

Czy wspomina Astrid i Karin?
Oto koniec kariery.
Uśmiecha się bezwiednie.

Nie sądzono im było zginąć pod gruzami hotelu! Alarnm odwołano — wróg odleciał.

RAF atakował zjadłe centrum Berlina.
Rano wyrzeli na światło dzienne — choć myśleli, że to jeszcze noc. Dymy pożarów zastąpiły niebo. Słońce w ogóle nie weszło. Dookola ogień.

Bomby fosforowe zdążyły egzamin.
To był pierwszy z pięciu kolejnych nalotów na centrum stolicy Trzeciej Rzeszy.

W ciągu czterech następnych nocy powtórzyło się mniej więcej to samo!

Centrum Berlina zgruchotało — zalano fosforem i wy-palono.

Uciekali w poplochu z tego zakazanego miasta — Szwed Erickson i Ewa Klaretta Finke — Niemka.

Wyglądowali w Bromma Field.
Klaretta rozplakała się jak dziecko.

— Ericku — nie mogę. Już tam więcej nie pojedę. Nie mogę — nie wymagał tego ode mnie!
Odwodzi ją do domu.

4 grudnia Upsala i Sztokholm były widownią wielkich manifestacji antyniemieckich.

Nota rządu szwedzkiego została odrzucona przez Niemcy. Sprawa norweskich studentów poruszyla do żywego serca Szwedów.

Rozdział XLVI WIELKI PLAN ERICKSONA

Dzień, w którym sprzymierzeni wyglądowali w Caen, w Normandii, był hasłem dla Ericksona.

II front w Europie! — Ogólne dowództwo we Francji objął gen. Eisenhower.

Czerwony Erick natychmiast udał się do hr. Odette. Narada trwała krótko.

— Twoja godzina wybiła, przyjacielu! — hr. Bernard nie mógł opanować wzruszenia. Erick przyszła kolej na Ericksona. Teraz uderzaj ty! Powodzenia stary druhu!

— Wielki plan Ericksona doczekał się wykonania. Myślał o nim, jadąc samochodem.

Ericksona?..
Przed cmentarzem Eryka stanęła postać tajemniczego Polaka, zwał się Ossnowski — lub Schmidt. Dla Karin był po prostu Ernestem..

Genialny plan Ossnowskiego! Ale czy nafiarcz — Erickson potrafi go wykonać?
— A teraz uderzaj ty! — słowa hr. Odette.
Erick uśmiecha się.
— Moja godzina wybiła!
Wzruszenie. Strach.

(Dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Teofil Witke

F-23133

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13-jej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Pre-merata z odbiorem na miejsce 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 zł. z odnośnikiem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62 Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kosciuszki 49.